

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Źródła: Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 575

Poznań, piątek dnia 11 grudnia 1936

Rok 31

Król Edward VIII abdykował

Tron Wielkiej Brytanii obejmuje brat królewski książę Jorku, który prawdopodobnie przybierze imię Jerzego VI

Londyn. (PAT) Agencja Reutersa donosi: Król abdykował. Był zdecydowany wyrzec się tronu. Na tron wstępuje książę Jorku.

Londyn. (Tel. wł.) Publiczne ogłoszenie o abdykacji króla Edwarda VIII nastąpiło w czwartek po południu o godz. 16.40 na posiedzeniu izby gmin, zwołanem specjalnie w tym celu.

Premier Baldwin, który kilkanaście minut przedtem przybył do izby w asyście swoich sekretarzy, odczytał krótką deklarację, w której stwierdził, że ma do zakomunikowania podpisaną własnoręcznie przez króla Edwarda VIII decyzję o jego abdykacji, i że, jako następca, tron obejmuje książę Jorku.

Londyn. (PAT) Według Associated Press możliwym jest, iż król dzisiaj wieczorem odczyta przez radio orędzie do narodu.

Historyczny dzień parlamentu brytyjskiego

Londyn. (PAT) Parlament brytyjski przeżywał wczoraj historyczny dzień, który nie ma precedensu w annałach Wielkiej Brytanii.

Najstarsi nawet posłowie izby nie pamiętają, aby parlament był tak przepelniony i aby atmosfera była tak podniecona i tak gwarna. Galeria gości — dyplomatów, lordów i dziennikarzy — wypełniona w sposób niebywały. Pierwsze godziny posiedzenia, które rozpoczęło się, jak zwykle, o godz. 2.45 po południu, zeszły na stereotypowych interpelacjach, które załatwiane były w atmosferze widocznego zdemotywania.

O godz. 3 po południu na salę obrad wszedł minister spraw wewn. sir John Simon, który powrócił od króla z Fort Belvedere, gdzie w jego obecności, jako resortowego ministra, król Edward VIII podpisał swoje orędzie abdykacyjne.

Przed parlamentem, na skwerze westminsterskim oraz u wylotu Downing Street na Whitehall, zebrało się tymczasem kilka tysięcy osób, które z zainteresowaniem obserwowały ruch kołowy i pieszki dokoła parlamentu. Przybywającego premiera przywitano owacyjnie i niewielu tylko usiłowało demonstrować przeciwko rządowi. Tłum, zalegający skwer przed parlamentem, zachowywał się spokojnie.

O godz. 15.35 na salę obrad wszedł

Proklamacja króla Edwarda VIII

Londyn. (Tel. wł.) Proklamacja króla do narodu angielskiego i narodów imperjum brytyjskiego, odczytana w izbie gmin, ma następujące brzmienie:

„Po długim i sumiennym rozważeniu postanowiłem zrezygnować z tronu, który objąłem po śmierci mego ojca i to moje ostateczne i nieodwołalne postanowienie podaje do wiadomości. W zrozumieniu powagi tego kroku mniemam, że rodzice moi zechcą zrozumieć moje powyższe postanowienie, a zwłaszcza powody, które przyczyniły się do jego powzięcia. Nie chcę się rozwodzić nad moimi prywatnymi uczuciami, ale proszę zważyć, że ciężar i trud, jaki spoczywa na barkach monarchy, są tak poważne, że można im sprostać tylko w okoliczno-

Londyn. (PAT) Nowy król, który prawdopodobnie będzie nosił imię Jerzego VI, proklamowany zostanie w sobotę rano. Przedtem odbędzie się posiedzenie tajnej rady królewskiej, na której zostaną załatwione formalności.

Izba gmin zbierze się w sobotę po południu, aby przystąpić do aktu zaprzysiężenia posłów na wierność nowemu królowi.

Londyn. (PAT) Tajna rada sukcesyjna zostanie zwołana w sobotę rano. Nowy król będzie proklamowany w sobotę po południu.

Londyn. (PAT.) Data koronacji nowego króla zostanie wyznaczona prawdopodobnie na dzień 12 maja.

Londyn. (PAT.) W kołach parlamentarnych większość członków parlamentu jest zdania, iż ks. Jorku wstąpi na tron jako Jerzy szósty, a nie jako Albert pierwszy.

premier Baldwin, powitany owacyjnie przez izbę. Gdy skończyły się interpelacje, o godz. 15.43 speaker oświadczył, że premier proponuje zmianę porządku dziennego, ponieważ ma do zakomunikowania izbie ważne orędzie królewskie.

Propozycja speakera została przyjęta i wówczas premier Baldwin, powstawszy z miejsca, wolnym krokiem udał się na drugi koniec sali obrad, na przeciw fotelu speakera i stanął przy t. zw. rogatce, czyli miejscu, skąd komunikowane są izbie wiadomości od króla.

Donośnym głosem Baldwin zawołał: „Orędzie Jego Królewskiej Mości!” i, skłoniwszy się głęboko speakerowi, podszedł do niego, doręczając mu historyczny dokument.

Speaker wstał i odczytał orędzie króla Edwarda VIII. Speaker odczytywał orędzie wzruszonym głosem, który się parokrotnie załamywał. Członkowie izby w skupieniu wysłuchali orędzia, na wielu twarzach malowało się wzruszenie.

Następnie powstał premier Baldwin i, proponując natychmiastowe rozważenie orędzia przez izbę, rozpoczął dłuższe przemówienie, które — jak to sam na wstępie zaznaczył — z powodu całkowitego braku czasu na przygotowanie go, było od początku do końca improwizacją.

ściach różnych od tych, w jakich obecnie się znajduje. Dlatego uważam, że nie postąpię wbrew obowiązku, który na mnie ciąży w chwili obecnej i w stosunku do opinii publicznej, jeżeli oświadczę, iż najzupełniej zdaję sobie sprawę z tego, że wszystkich ciężarów i trudów w dalszym ciągu nie mógłbym skutecznie i ku memu całkowitemu zadowoleniu wykonać.

„Mając powyższe na uwadze, podpisałem dzisiaj rano poniższy dokument rezygnacji z tronu:

„Ja, Edward VIII, król Wielkiej Brytanii, Irlandji i dominjów brytyjskich zamorskich, cesarz Indji, obwieszczam niniejszym moje nieodwołalne postanowienie rezygnacji mojej i moich potomków z praw do tronu a równocześnie życzenie, aby akt powyższy o-

trzymał natychmiastowa moc obowiązująca.

„Dokument poniższy własnoręcznie podpisałem w dniu dzisiejszym, 10 grudnia 1936 roku w obecności świadków, których podpisy znajdują się poniżej.

Podpis: Edward VIII.”

„Podpis tego dokumentu państwowego zaświadcza poniżej moi trzej bracia Jego Królewska Wysokość ks. Jorku, ks. Gloucester i ks. Kentu.

„Najzupełniej doceniam uczucia, któremi kierowano się anelując do mnie, bym powziął inną decyzję. Wszystko jednak przedtem rozważyłem szczegółowo. Na mocy tego powziąłem powyższe ostateczne postanowienie. Niezależnie od tego jednak uważam, że każda dalsza zwłoka w rozstrzygnięciu powyższej sprawy byłaby szkodliwą dla narodów, którym usiłowałem służyć dawniej jako książę Walji a obecnie jako król, i których szczęście i dobro zawsze miałem na sercu. Odchodząc z mego stanowiska, czynię to w tej niepełnej nadziei, że droga, którą obrałem, zdaniem moim, jako słuszną, najlepiej przyczyni się do stabilizacji tronu imperium i szczęścia moich narodów. Głęboko odczuwając szacunek i poważanie, z jakim odnosiły się wszystkie narody w stosunku do mnie, zarówno przed jak i po objęciu tronu, wyrażam moje głębokie przekonanie, że ten stan rzeczy w całej rozciągłości odnosić się będzie do mego następcy.

„Wyrażam moje gorące życzenie, aby w uprawomocnieniu powyższego aktu nie nastąpiła żadna zwłoka, i aby poczyniono niezwłocznie wszelkie potrzebne kroki, by mój prawowity następca — brat mój, Jego Królewska Wysokość ks. Jorku mógł natychmiast objąć tron.”

Expose premiera Baldwina

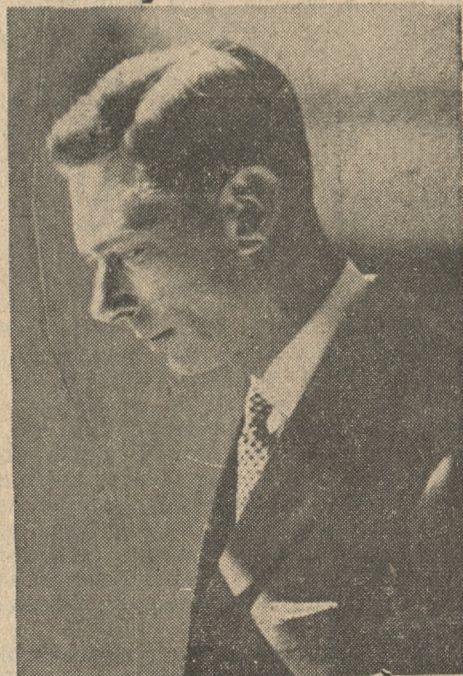
Londyn. (PAT) Po odczytaniu przez speakera orędzia królewskiego, premier Baldwin powstał ze swego miejsca, proponując niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia orędzia.

Baldwin oświadczył, iż będzie starał się mówić jak najszczerzej i jak najprościej.

„Nie powiem nic — oświadczył — by komentować, krytykować, chwalić lub ganić. Powiem przedewszystkiem, że będąc jeszcze ks. Walji, król zaszczylił mnie podczas długich lat swą przyjaźnią, którą wysoko cenię. Nie była to tylko przyjaźń, ale i głęboka sympatja. Żegnając się z królem w środę wieczorem w Fort Belvedere, wiedzieliśmy i czuliśmy obaj i powiedzieliśmy sobie nawzajem, że nasza przyjaźń nie ucierpiała z powodu toczących się w ciągu ostatnich tygodni dyskusyj, lecz przeciwnie, złączyła nas jeszcze ściślej i będzie trwała całe nasze życie.”

Baldwin przypomniał, iż po powrocie z odpoczynku po chorobie w połowie października został zaniepokojony rozmierami korespondencji, napływającej od obywateli brytyjskich z całego świata i od obywateli amerykańskich, w której wyrażano zaniepokojenie z powodu wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej. Premier uznał wówczas za konieczne, aby ktoś zwrócił uwagę króla na trudną sytuację, jaka może powstać w razie kon-

Nowy król angielski



Po królu Edwardzie VIII. dziedzictwo tronu, według przez konstytucję ustalonej kolejności następstwa przypada drugiemu z kolei synowi zmarłego króla Jerzego V., a bratu Edwarda VIII, ks. Albertowi Fryderykowi Jerzemu bar. Killarney, hr. d'Invernigo i ks. Jorku, który przybierze imię królewskie, prawdopodobnie Jerzego VI. (Były także pogłoski, że przybierze imię Alberta I.)

Godność dziedziczna ks. Jorku w rodzie panującym piastuje ks. Jerzy od 3 czerwca 1920 r. Wstępujący teraz na tron ks. Jorku urodził się w Sandringham (York Cottage) 14 grudnia 1895 r. czyli w poniedziałek skończy lat 41.

26 kwietnia 1923 r. ks. Jorku zawarł związek małżeński z hrabianką of Strathmore and Kinghorne, urodzoną w Londynie, 4 sierpnia 1900 r. Zgodnie z postanowieniami konstytucji małżonka ks. Jorku będzie wraz z mężem koronowana na królową Anglii.

Z małżeństwa ks. Jorku pochodzą dwie córki: Elżbieta, Aleksandra, Marja, licząca obecnie lat 10, oraz Małgorzata, Róża 4 lata młodsza od swej siostry. W księżniczce Elżbiecie upatruje się oddawaną przysłą królową Anglii. Obecnie, przy zastosowaniu dziedzictwa tronu w rodzinie ks. Jorku, nie posiadającej męskiego potomka, oczy imperjum zwracają się na księżniczkę Elżbietę.

tynuowania tego rodzaju pogłosek i krytyki.

„Tylko jeden człowiek mógł to uczynić — mówił Baldwin. — Był nim premier. Nie radziłem się żadnego ze swych kolegów, uprzedziłem króla, że pragnę odbyć z nim ściśle osobistą rozmowę. Spotkaliśmy się we wtorek, 20 października, w Fort Belvedere.

„Doradca korony może tylko wtedy wyświadczyć naprawdę przysługę swemu władcy, jeżeli powie mu całą prawdę tak, jak ją sam widzi (oklaski), bez względu na to, czy prawda ta będzie dobrze przyjęta, czy nie. Król nie był w najmniejszym stopniu urażony, ani dotknięty tem, co mu powiedziałem. W miarę tego, jak rozmowy nasze trwały, wzrastał stale nasz wzajemny szacunek. Wyraziłem wobec króla dwie obawy. Pierwsza dotyczyła następstwa wiadomości, ukazujących się w prasie amerykańskiej, o ile chodzi o dominja, a przedewszystkiem o Kanadę.

„Następnie przypominałem królowi to, co już wielokrotnie mówiłem Jego Królewskiej Mości i jego braciom: w Anglii korona w ciągu wieków została pozbawiona swych licznych prerogatyw, jednakże sytuacja jej jest taka obecnie, jaką nigdy dotychczas nie była w historii. Korona jest nie tylko o-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Po abdykacji króla Edwarda VIII

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

statnim węzłem imperjum, jaki istnieje, ale również gwarancją przeciwko wszelkim trudnościom, z jakimi spotykają się inne kraje. Uczucia te były w znacznym stopniu konsekwencją szacunku, jaki wzrastał w ciągu trzech ostatnich pokoleń. Wobec krytyk tego rodzaju, na jakie korona byłaby narażona, władza jej mogłaby zniknąć prędzej niż powstała. Gdyby władza korony znikła, obawiam się, iż nie mogłaby być przywrócona.

Na tych podstawach toczyły się rozmowy pomiędzy premierem a królem, który wyraził chęć, aby sprawa została załatwiona pomiędzy nimi. Baldwin wskazał królowi na niebezpieczeństwa procedury rozwodowej i na wszelkie konsekwencje, z jakimi połączone z tą procedurą, a mianowicie na możliwość powstania w kraju czegoś w rodzaju stronnictw, w dziedzinie, w której nie powinny one istnieć.

Następna rozmowa Baldwina z królem odbyła się 16 listopada w pałacu Buckingham, kiedy został ogłoszony wyrok w sprawie rozwodu p. Simpson. Baldwin powiedział wówczas królowi, iż małżeństwo, które pociągnęły za sobą koronację p. Simpson, nie zyskałoby aprobaty kraju.

„Aczkolwiek należą może do zamierzchłej epoki wiktoriańskiej, ale znam poglądy Anglików i wiem, co naród myśli” — oświadczył Baldwin, — odbierając za swe słowa głośnie owacje izby. — Oświadczyłem królowi, że w sprawie wyboru królowej naród musi mieć swój głos. Odpowiedzią króla na moje uwagi były stanowcze słowa: „Poślubię panią Simpson i jestem gotów odejść”. Tego samego wieczoru król powtórzył te same słowa królowej - matce, a następnego dnia swoim braciom.

Po tej rozmowie ze strony osób bliskich królowi wysunięto premierowi Baldwinowi projekt morganatycznego małżeństwa króla.

Dnia 25 listopada odbyła się trzecia rozmowa premiera z królem, w toku której król zapytywał premiera o poruszony projekt morganatycznego małżeństwa.

„Oświadczyłem królowi — mówi Baldwin, — że kwestję tę poddam pod rozważanie kompetentnych znawców prawa, ale podkreśliłem równocześnie, że moim zdaniem, parlament nigdy nie uchwali tego rodzaju ustawy.” (Za słowa te Baldwin otrzymał głośnie potakiwania i poparcia ze strony całej izby.)

Dnia 3 grudnia w rozmowie z królem premier Baldwin poinformował go, że małżeństwo morganatyczne nie ma żadnych widoków przyjęcia ani w parlamencie brytyjskim, ani też w parlamentach dominjów. Król odpowiedział premiera bynajmniej nie był zdziwiony. Nie kwestjonował jej i nigdy już do tego tematu nie powrócił. Król zachował się jak gentleman, oświadczył: „Ani słowa już o tem”. Z tą chwilą jasnym się stało, że przed królem stoją tylko dwie alternatywy: albo zrezygnować z małżeństwa z panią Simpson, albo zrezygnować z korony.

„W ciągu ostatnich kilku dni toczyła się w sumieniu króla walka wewnętrzna — mówił dalej Baldwin. Zwykliśmy patrzeć na króla i traktować go jako młodzieńca, znany go bowiem jako takiego i zachował on po dzień dzisiejszy swój młodzieńczy wygląd. Ale król Edward jest dojrzałym człowiekiem, z wielkim doświadczeniem życiowym. Z chwilą, gdy zdecydował się na drogę, którą pragnie obrać, postępowanie jego było pełne godności i jak najbardziej lojalne wobec konstytucji. Król nie chciał wywołać żadnego rozłamu w społeczeństwie i ani na chwilę nie życzył sobie, aby powstała znów t. zw. partja królewska. (Izba przyjęła te słowa burzliwymi oklaskami.)

„Król dlatego zdecydował się pozostać w Fort Belvedere i nie przyjeżdżać do Londynu, ponieważ nie chciał być przedmiotem owacyj i spowodować demonstracyj. Za to jego zachowanie się czcimy go i szanujemy.” (Aplauz całej izby.)

Baldwin następnie odczytał niewielką karteczkę, na której król własnoręcznie ołówkiem nakreślił kilka słów do premiera, polecając mu brata, księcia Yorku, jako zasługującego na poparcie całego imperjum brytyjskiego, dając temsamem wyraz swemu pragnieniu, aby książę Yorku wstąpił po nim na tron.

„Kryzys, jaki przeżywamy, powstał

ze szczerości charakteru króla — podkreślił Baldwin. — Dla mnie osobiście były to dni bardzo ciężkie. We wtorek wieczorem, podczas kilku godzin, spędzonych razem z królem, robiłem wszystko, co było w mojej mocy, aby wpłynąć na zmianę jego postanowienia. Wyrażamy serdeczny żal, że król tak zdecydował, ale nie osadzamy go.

„Wczoraj rano król udzielił mi ostatecznej odpowiedzi w formie listu, wystosowanego na ręce premiera do gabinetu brytyjskiego. Gabinet na wczorajszym posiedzeniu przedpołudniowym, przyjmując wyrażoną w liście króla decyzję do wiadomości, jako jeszcze nie obowiązującą, przesłał mu natychmiast pismo, w którym wyrażona była nadzieja, że rząd J. K. M. liczy jeszcze na to, iż król podda swą decyzję rewizji. Na to król odpowiedział jednak popołudniu, że nie może zmienić swego postanowienia. Co mnie się

Echa abdykacji w izbach parlamentu

Londyn. (Tel. wł.) Po przerwie przemawiał Atlee, oklaskiwany nawet przez posłów rządowych. Wypowiedział się za legalizację abdykacji króla Edwarda VIII.

Z pośród innych mówców Churchill stwierdził, że nie ma obecnie zamiaru, wobec powagi chwili, podać stanu rzeczy krytyce, gdyż wywołałoby to tylko niepotrzebne zaognienie i przysporzyłoby państwu więcej szkód, aniżeli dobra. Churchill złożył hołd dżentelmeńskiemu postępowaniu króla i jego zachowaniu się w tak poważnej chwili oraz podkreślił bezinteresowne i głębokie przywiązanie króla do spraw W. Brytanji. Król Edward uczynił z siebie ofiarę, dobrownie odchodząc ze stanowiska, aby nie zakłócić spokoju i porządku oraz siły i spójności imperjum i narodu. Podnosząc zalety króla Edwarda i jego nieoceniony charakter, Churchill wyraził żal, że tak się stało.

Po przyjęciu w pierwszym czytaniu ustawy legalizującej abdykację króla Edwarda VIII i przelewającą uprawnienia królewskie na nowego króla, izba gmin odroczyła się do piątku godz. 12 w południe.

Londyn. (PAT) Lord Halifax, przemawiając w izbie lordów podczas dyskusji nad orędziem królewskim, oświadczył, że dominja Kanada, Australja, Nowa Zelandja i Południowa

Zgon Pirandella

Rzym. (Tel. wł.) W czwartek przed południem zmarł znany pisarz włoski Luigi Pirandello.

Pirandello urodził się 28 czerwca 1867 r. w Girgenti na Sycylii. Po ukończeniu szkoły średniej w Palermo studiował na wydziale humanistycznym uniwersytetu rzymskiego, a potem literaturę i filozofję na uniwersytecie w Bonn, gdzie w r. 1891 uzyskał doktorat.

Z jego dorobku literackiego należy wymienić m. in. przekłady „Elegij rzymskich” — Goethego, powieść „Cień Macieja Paskala”, uważaną dotąd za jeden z najpiękniejszych utworów włoskiej literatury beletrystycznej. Powieść ta zdobyła autorowi ogromny rozgłos, ukazując się w przekładach na wszystkie niemal języki europejskie. Z utworów dramatycznych Pirandella wymienić należy „Światło Sycylii”, „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”, oraz „Henryk IV”. Sposób pisania, charakterystyczny dla zmarłego powieściopisacza, nazwano pirandelizmem.

W r. 1929 Pirandello obejmuje dyrekturę trzech teatrów: w Rzymie, Turynie i Medjolanie. W tym roku też zostaje członkiem królewskiej akademii włoskiej. W tym samym roku wyznaczono go na pierwszego w Anglii drugą część jego trylogii dramatycznej p. „Lazzaro”. Ogółem zmarły dramaturg, niezwykłe płodny, pozostawił w swym dorobku literackim około 400 nowel i przeszło 40 utworów scenicznych. Był członkiem Akademii Włoskiej od chwili powstania tej instytucji. W roku 1934 otrzymał nagrodę literacką Nobla.

Wizyta rumuńskiego szefa sztabu

Warszawa. (Tel. wł.) Rumuński szef sztabu generalnego, gen. Samsonevici złożył w czwartek wizytę premierowi Składkowskiemu, a następnie był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej. (w)

nie udało, nie udało się nikomu innemu” — zapewnił izbę premier Baldwin.

Kończąc swe przemówienie, premier podkreślił, że w obecnej chwili oczy całego świata skierowane są na dyskusję, premier wyraża oczekiwanie, że w toku dyskusji wszyscy mówcy wykażą tę samą godność, jaką w sprawie tej okazał sam król. Premier wezwał posłów, aby w czasie swoich przemówień pamiętali również o królowej - matce i szanowali jej uczucia.

„Stoimy na straży demokracji. Chodzi o całe imperjum i o gwarancję naszej wolności. W tak przełomowej chwili staśmy po stronie naszego nowego króla” — zakończył premier.

Izba przyjęła końcowe słowa mowy premiera głośnie oklaskami.

Po premierze przywódca Labour Party Attlee zaproponował, aby po doniesieniu przemówieniu premiera odroczyć obrady izby celem zastanowienia się nad tem, w jaki sposób ma się toczyć debata. Propozycja została przyjęta i obrady odroczone do godz. 18.

Afryka zgadzają się na przyjęcie odpowiedniej ustawy. Co do wolnego państwa Irlandji, to premier Baldwin otrzymał pismo od de Valery, że rząd irlandzki zwoła parlament wedle możliwości, jeszcze na jutro.

Król Edward przybierze nazwisko Windsor

Londyn. (PAT.) Król Edward wyrzekł się tronu i wszystkich swoich tytułów. Po abdykacji będzie używał nazwiska p. Windsor. Prawdopodobnie jest, iż następcą jego nada mu tytuł księcia.

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Londynu: W kołach politycznych rozszły się pogłoski, iż król Edward opuści Anglię wkrótce po podpisaniu aktu abdykacji. Nastąpi to prawdopodobnie dziś wieczorem.

Z otoczenia pani Simpson

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Cannes, że właściciel willi, w której zatrzymała się p. Simpson, oświadczył, że p. Simpson pozostanie w Cannes aż do świąt Bożego Narodzenia.

Marsylja. (PAT.) Samolot angielski opuścił lotnisko Marignane o godz. 5.30 bez pasażerów. Adwokat p. Simpson, Goddard, oraz pp. Baron i dr. Kirkwood wyjechali z Marsylii do Paryża koleją i z Le Bourget odlecają rano do Londynu.

Dalsza poprawa zdrowia Ojca św.

Cita del Vaticano. (PAT.) W stanie zdrowia Ojca świętego, jak donosi agencja Stefani, nastąpiła dalsza poprawa. W kołach watykańskich mają nadzieję, iż Ojciec święty będzie mógł wziąć udział w uroczystościach Bożego Narodzenia i przyjmie święte kolegijum kardynałów.

Demonstracja rządu Norwegji

Berlin. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Oslo: Przy wczorajszym urzędowym wręczaniu nagrody pokojowej Nobla, wbrew zwyczajowi, król norweski nie był obecny. W tutejszych kołach politycznych mówią, że przez ten wymowny gest rząd norweski chce podkreślić, że nie ma nic wspólnego z przydziałem nagrody pokojowej Nobla.

Ostateczne wyniki wyborcze w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT) Ostateczne urzędowe cyfry wyborów listopadowych na prezydenta Stanów Zjednoczonych przedstawiają się, jak następuje: Roosevelt — 27.109.000 głosów, Landon — 16.383.000 gł., Lemke — 742.513 gł., Thomas (socj.) — 129.044 gł., Browder (komunista) — 60.255 gł., Calvin (prohib.) — 22.950 gł. i Aiken (labor.) — 8.753 gł.

Sprawa Zakł. Zyrardowskich

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa byłych dyrektorów Zakładów Zyrardowskich Vermaerscha i Caena została przez sąd umorzona na zasadzie amnestji i z uwagi na parafowaną umowę sprzedaży pakietu większości akcji Zakładów Zyrardowskich przez Bous-saca, który posiadał 96 tys. akcji, odstąpił je za 11 milionów złotych. (w)

Z CHWILI

Tutejszy brukowy, ale przez dostojne czynniki protegowany lewicowo-„sanacyjny” „organ” smętnej pamięci „Narodowego” Obozu „Pracy” obwieszcza olbrzymiami czcionkami przez cztery lampy:

„Wybory nie odbędą się na skutek sprzeciwu endecji!”

Ostatnie słowa podkreślono specjalnie. To znaczy: rozumiecie to czytelnicy „Nowego Kurjera” w ten sposób: Endecja postarała się o to — tajemnymi wpływami w kołach „miarodajnych” —, że wyborów nie będzie, wnosząc przeciwko nim sprzeciw.

Ta sama „endecja”, która szła do druzgocącego nad „sanacją” zwycięstwa!...

Ale czytamy, co napisano pod powyższym olbrzymim nagłówkiem:

„Poznań, dnia 10 grudnia 1936. „W dniu wczorajszym przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym w Warszawie toczył się proces ze skargi większości byłej rady miejskiej, zgrupowanej w Stronnictwie Narodowym, przeciwko decyzji rozwiązania rady miejskiej w Poznaniu przez ministra spraw wewnętrznych.

„Skarżących zastępował adv. Celichowski z Poznania. Późnym wieczorem N. T. A. wydał wyrok, uchylający decyzję ministra spraw wewnętrznych.”

Co twierdzenie, to fałsz, a mianowicie:

1) Odnosna rozprawa Najwyższego Trybunału Administracyjnego odbyła się — jak wynika z wyroku na piśmie — nie dnia 9, lecz 7 bieżącego miesiąca.

2) Skarga była skargą nie narodowej większości rady miejskiej, czyli Klubu Narodowego, lecz skargą oficjalną rady miejskiej, postanowioną głosami większości narodowej.

3) Skarżących nie zastępował w opisanym terminie adv. Celichowski Stanisław, albowiem Najwyższy Trybunał Administracyjny powołał swą uchwałę na posiedzeniu niejawnym, i to w takich okolicznościach, że nie powiadomił adv. Celichowskiego ani o terminie, ani wogóle o zajęciu się skargą dawnej poznańskiej rady miejskiej teraz, po roku, na kilkanaście dni przed terminem wyborów do nowej rady miejskiej.

Tak wygląda naga prawda, której nie zdołają wypaczyć żadne oszukańcze metody „organu” „sanacji” tutejszej.

Drugi wyrok N. T. A.

Poza wyrokiem w sprawie skargi dawnej rady miejskiej m. Poznania w przedmiocie rozwiązania jej przez ministerstwo spraw wewnętrznych, Najwyższy Trybunał Administracyjny rozstrzygnął jeszcze dwie sprawy, o czym już donosiliśmy w części wydania głównego. Wiadomość tę powtarzamy celem poinformowania wszystkich naszych Czytelników:

Drugim wyrokiem rozstrzygnął Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę radzieckiego Klubu Narodowego w dwóch sprawach, a mianowicie: 1) w sprawie niezatwierdzenia wyboru p. Cyryla Ratajskiego prezydentem m. Poznania i 2) w sprawie wysokości uposażenia tymczasowego prezydenta p. Więckowskiego.

Skarga w pierwszym wypadku została pod względem prawnoformalnym nieuznana za słuszną, w punkcie drugim przyznano słusność Klubowi Narodowemu.

Nasz dodatek nadzwyczajny

Wczoraj w południe wydaliśmy dodatek nadzwyczajny, donoszący o wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie rady miejskiej Poznania.

Dodatek został rozchwytyany przez publiczność.

Na temat pałacy

Tematem pałacym w całej Europie jest niewątpliwie walka, w której się zmagają od miesięcy naród hiszpański w obronie narodowej Hiszpanji przeciwko czerwonej inwazji.

Wobec tego nic dziwnego, że zapowiedź odczytu córki p. Casanowy — p. Izabelli Lutostawskiej na temat Hiszpanji wywołała najwyższy oddźwięk. Tytuł odczytu:

„Prawdziwe oblicze Hiszpanji”

Czysty dochód na Fundusz im. śp. B. Jarochowskiego dla wdów i sierót po dziennikarzach.

Fortepian o dwóch klawiaturach



Na niedzielę jest zapowiedziany oryginalny koncert. Pani Winifred Christie, pianistka angielska, urządza recital fortepianowy, ale na instrumencie o dwóch klawiaturach. Nasz współpracownik, przyjęty przez bardzo sympatyczną artystkę, otrzymał od niej bliższe szczegóły o tym ciekawym fortepianie i jego twórcy.

— Pani Christie?

— Pierwsze piętro. Numer piąty. Portjer „Bazaru” mówi to z takim spokojem, jakby nie szło o pianistkę na dwóch klawiaturach. Szkoda, że nie mogę podzielać jego spokoju. Po angielsku umiem właśnie tyle, aby przeczytać nazwisko pani Simpson, a i to nie wiadomo, czy dobrze. Za chwilę przekonam się o tem, ale narazie pocieszam się, że tak była artystką z pewnością umie po francusku. Przepowiadając sobie ważniejsze słówka, natykam się na „pomocnicę domową” w białym czepeczku, która również bez długich ceremonij wprowadza mnie do przedpokoju.

— Te panie proszą...

Te panie? Ile? Okazuje się, że trzy, a najwyższa, do której skierowałem się nieomylnym instynktem, wcale nie jest panią Christie. Lecz szybko wszystkie się uregulowało i przystąpiłem do rzeczy, t. j. do olbrzymiego fortepianu Boesendorfera, który stał pod ścianą i za chwilę, otworzony, uśmiechnął się na cały pokój swym podwójnym użębieniem niemal czternastu oktaw.

— Instrument, który pan widzi, — zaczęła w bieglej francuszczyźnie sympatyczna artystka — nie jest, ściśle mówiąc, żadnym wyrodkiem swej rodziny. Pochodzi z prostej linii od pradziadków szpinetów i wujców Pleyelów. A najbardziej jest skazywany w pewnym względzie z dziadkiem klawesynem, bo tak jak tamten, ma dwie klawiatury, oraz pedał, który je ze sobą w razie potrzeby łączy.

— No, to byłoby też pewne kuzyrństwo z organami, gdzie taksamo na-

ciska się jeden klawisz, a odzywa się także oktawa.

— Oczywiście. Służy do tego jeden z tych trzech pedałów, które Pan tu widzi. Środkowy. Dwa tamte wykonują tę samą służbę, co ich bracia od jednej klawiatury.

*

Zabrzmiało parę akordów... Dźwięk jest taki sam, jak gdy się uderzy oktawę, ale za to trudność o wiele mniejsza, bo wystarczy jeden palec, zamiast dwóch skrajnych, szeroko rozdziawionych. A wogóle przestały istnieć rzuty i skoki, z którymi tyle jest kłopotu. Dzięki dwóm klawiaturom, można uderzać szybko po sobie nuty odległe o kilkanaście klawiszy, a używać do tego maleńkiej rozpiętości palców. Prosto wychodzi się z palcami na górną klawiaturę — a wyjście jest osobno ułatwione przez to, że na dolnym klawiszu znajduje się kościany schodek, po którym palec z wszelkim komfortem przechodzi na wyższe piętro.

— Niech pan popatrzy, jakie to proste...

Pani Christie zaczyna karkołomną, jak wiadomo, „Campanellę” Liszta-Paganiniego. Z początku na samych dolnych klawiszach, tak jak się z nią męczy pianista jednoklawiaturowi. Nagle przeskakuje na klawiaturę górną — i to, co było akrobacją, staje się normalnym chodzeniem na dwóch nogach.

— A na lewą rękę?

Artystka uderza pierwsze takty preludjum b-moll Chopina. Wiadomo, że w tym utworze prawa ręka biegnie, lewa skacze i to dalekimi susami; nie zawsze wychodzi to na dobre czystości i akuratności wykonania. Dwie klawiatury rozwiązują gładziutko ten problem. Poprostu przestaje on istnieć...

— Któż to wynalazł?

Pani Christie pokazuje mi napis w prawym rogu instrumentu: Moor.

— Czy to ów kompozytor węgierski? Uczeń Liszta?

— Tak jest. Musiał pan słyszeć o jego kompozytorskich ekstrawagancjach. Pisał koncerty na kwartet

smyczkowy z orkiestrą, albo na dwie wiolonczele.

— Od tego już tylko krok do dwóch klawiatur. Kiedy skonstruował?

— Mieszkał wtedy w Anglii. Myśl miał dawno, ale brakowało kapitału na sfinansowanie, aż zajął się nim wiedeński Boesendorfer. Widać kalkulacja się udała, bo ten fortepian ma numer kolejny 25 235. Zwłaszcza w Ameryce idą podobno setkami. Zwłaszcza, że kosztuje tylko o czwartą część więcej, niż normalny Boesendorfer. W Polsce jednak niema ani jednego egzemplarza, tak, że musiałam przywieźć swój ze sobą. Gdyby się zepsuł, każda fabryka naprawi bez trudu, bo żadnych specjalnych części niema. Strun i młotków jest tyle, ile w każdym normalnym.

Odchodzimy od tego tematu i od fortepianu, siadając przy stole.

— Czy pani ma specjalny repertuar?

— Utwory, które usłyszysz pan w niedzielę, są przeze mnie przystosowane technicznie do dwóch klawiatur, lecz transkrypcje to nie są. Ale mam np. słynną Chaconę Bachę w transkrypcji samego Moora, oraz kilka jego oryginalnych utworów na dwie klawiatury, kaprys Dohnanyego itd. itd.

Trzeba było się żegnać. I tak już nadużyłem cierpliwości artystki, która z całym angielskim spokojem i uprzejmością objaśniała mi niestrudzenie, podczas gdy jej dwie towarzyski w milczeniu błyskały stałą drutów, na których powstawały wzorzyste jumpry, czy szaliki. Aż jedna spytała: — Jakże pismo pan reprezentuje?

— „Kurjer Poznański” — odparłem, wymawiając te dwa słowa nie po francusku, lecz w oryginale.

— Bo to miasto nazywa się Poznań — dodała pani Christie.

— Wymówiła: Poznań, Nie Posen, ani Posnanie, jak to zwykle czynią cudzoziemcy. Nie ómieszkałem z tego się uradować, na co zostałem pożegnany uśmiechem i żartem:

— Na tyle właśnie jesteśmy już Polkami, aby wiedzieć, że Poznań to Poznań.

JERZY KORAB.

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo” na specjalnym seansie popołudniowym wyświetla film niemiecki p. t. „Wojna w królestwie walca”. Jest to jedna z najładniejszych i najmłodszych operetek filmowych, jakie w ostatnich czasach oglądaliśmy. Nie intrygi rozwija się interesująco z istic komediową werwą. Oglądamy tu wojnę 2 wiedeńskich potentatów walca, Straussa i Lannera, która z Wiednia przenosi się także częściowo do Londynu. Z aktorów na czoło wysuwają się: Renata Müller, Willy Fritsch, Paweł Hörbiger, Adolf Wohlbrück, Rozsi Barsony i Theo Singen. Reżyseria Ludwika Bergera — dobra. (Sza)

Kino „Metropolis” na specjalnym seansie popołudniowym wyświetla film niemiecki p. t. „Złoto”. Prof. Aschenbach, który wynalazł tajemnicę fabrykacji złota, zginął od wybuchu. Jego asystent Holk, domyślając się, kto zgładził profesora, na propozycję „króla ołowiu” Willsa prowadzi dalej dzieło swego mistrza i mści się za śmierć profesora, powodując zniszczenie laboratorium. W rolach głównych: Hans Albers i Brygida Helm. Na podkreślenie zasługuje monumentalna oprawa filmu. (Sza)

Kino „Renaissance” wyświetla film amerykański p. t. „Potępieniec”. Akcja filmu rozgrywa się w Irlandii w czasie walk o jej niepodległość. Wśród gęstej mgły rozgrywa się przynębiający swą atmosferą dramat. Z tej mgły reżyser John Ford potrafił wydobyc bardzo ciekawe efekty. Wśród aktorów na pierwszy plan wysuwa się Wiktor Mc. Laglen. Partnerką jego jest dziewczęca Margot Grahame. (Sza)

Kino „Sfinks” wyświetla film amerykański p. t. „Poznali się w Monte-Carlo”. Krytyka filmowa jest zgodna, że amerykańscy reżyserzy nie potrafili wyzyskać talentu Lillian Harvey. Zdaje się, że w niniejszym wypadku Liliance dano rolę zbyt dramatyczną jak na jej możliwości aktorskie. Lilianka jednak dała ze siebie, co tylko mogła. Reżyseria filmu jest staranna. W dalszych rolach: Tulio Carminati (doskonale pan w pewnym wieku) i Hugh Williams. Całość stanowi wcale dobry film. (Sza)

Kino „Tęcza - Wilda” wyświetla film francuski p. t. „Oczy czarne”. W przedwojennym Petersburgu Iwan Iwanycz, eks-obywatel ziemski, piastuje stanowisko „maitre d'hôtel” w jakiejś luksusowej restauracji i za duże napiwki ułatwia gościom wesole zabawy w towarzystwie kobiet. Iwan Iwanycz zostanie za to ukarany przez los, gdy w restauracji tej zjawi się jego własna córka... Pyszna kreację w roli Iwana Iwanycza stworzył Harry Baur. Rolę Tani, córki Iwana Iwanycza, gra Simone Simon. Reżyseria Turzańskiego — dobra. (Sza)

Kino „Corso” wyświetla film amerykański p. t. „Powrót Frankensteina”. Film z t. zw. gatunku niesamowitych, dostarczających widzowi wrażeń szarpiających nerwy. Oglądamy tu dalsze pełne grozy dzieje sztucznego człowieka i sztucznie stworzonej kobiety. W rolach głównych: Borys Karloff, Elza Lanchester i Colin Clive. W nadprogramie film sensacyjny p. t. „Stracony express”. (Sza)

Kino „Tęcza - Łazarz” wyświetla film amerykański p. t. „Bounty”. „Bounty” jest to nazwa statku. „Bounty” jest żaglowcem, który jedzie na drugą półkulę w tych czasach, kiedy taka podróż trwała około roku. Film ten ma w sobie coś z pasjonującej awanturkowej powieści podróżniczej Jules Verne'a czy Mayne Reida. Musimy przyznać, że jest to jeden z najlepszych filmów, jakie w ostatnich czasach oglądaliśmy. W obsadzie filmu największe gwiazdy amerykańskiego ekranu: Charles Langton, Clark Gable, Franchot Tone. Reżyseria Franka Loyda — na poziomie wysokim. (Sza)

Gdynia ośrodkiem handlu bawełną

Gdynia. (Tel. wł.) Z dniem 1 bm. obowiązuje przy imporcie bawełny zastrzeżenie, że ma ona do Polski przychodzić bezpośrednio i tylko przez Gdynię. Zarządzenie to wywołało obawy po stronie niemieckiej. Obawiają się, że Gdynia zdoła odebrać Bremie tranzyt bawełny do krajów skandynewskich i bałtyckich. Obawom tym daje wyraz „Der Deutsche Volkswirt”, wyrażając jednak nadzieję, że Gdynia bez specjalnych subwencji nie będzie mogła na zasadach czysto handlowych wykonywać arbitrażu.

Dowiadujemy się w związku z tem, że mimo obaw niemieckich arbitraż bawełny w Gdyni w najbliższym czasie powstanie, a oparcie go o podstawy czysto handlowe zostało już dawno przewidziane w projektach, które oprą-

cowy polskie sfery gospodarcze. W kołach polskich na wybrzeżu daje się wyraz nadziei, że obawy niemieckie i ewentualne interwencje nie wpłyną hamująco na sprawę otwarcia arbitrażu w Gdyni. (P)

Wydobycie jachtu „Temida II”

Gdynia. (PAT). Po kilkutygodniowej pracy zdołano ostatnio wydobyć jacht „Temida II”, który w sierpniu r. b. uległ awarii w porcie rybackim W. Wsi. Wraz z kadłubem wydobyto i ładunek balastu w postaci 14 t. ołowiu wartości 10 tys. zł. Jacht doszczętnie rozbity, rozebrany został przez ludność na opał.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

Masło-Sery-Jaja

codziennie świeży towar

miód pszczelny

poleca J. STRÓŻYK

Centrala Św. Marcin 23

Filija: Wodna 15

Pr 8759-50,182

1. KAMIENICE

Kamienice

nowa wolna stempła podatków

dochód 9 000,— sprzedam, wpłaty 65 000,— reszta amortyzacja.

Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 610

Sołacz

sprzedaje się wille 2 mieszkaniowa, wpłaty 20 000,— zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 618

7. SPRZEDAŻE

Skład

próżny mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdg 46 621

Kino domowe

elektryczne Pathé Baby, jak nowe. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 46 647

Skład

cukierków, owoców istniejący 15 lat sprzedam zaraz. Do objęcia 5 000,— zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 650

Zakład

Łrzyżerski tano. dobry. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 568

Sprzedam

za gotówkę kamienice w Lesznie. Rynek, dwa składy, szereg mieszkań, lokatorzy płaca, bardzo dogodna hipoteka długoletnia.

Możliwie także zamiana na rolę przy Lesznie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 347

12. DO WYNAJĘCIA

Willi

2 pokoje kuchnia i pokój, gaz, woda, elektryczność wolne. Rotnicki, Grodziska 26. zdg 46 451

23. ROZMAITE

Znana

Adarelli przepowiada

z kart Braminów - ręki. Przyjmuje do 9 wieczór Podgórna 13 mieszkanie 10. p 4202

26. SZUKA POSADY

a) Służba domowa

Samodzielną

gospośnią szuka posady do małżeństwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 525

Kucharka

szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 261

Służąca

lepsza samodzielna, gotowanie, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 262

Bufetowa

poszukuje posady do restauracji z obsługi gości. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 415

Kucharka i bufetowa

szukają posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 46 144

b) Inni

Kuśnierka

dobra przyjmuje w dom wyjazd szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 519

Nauczycielka

zezwolenie francuski, szycie szuka posady. Wodna 19 — 6. zdg 46 317

Szofer - służący

kilkunastoletnia praktyka, referencje pierwszorzędne szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 46 210

Absolwentka

szkoły wydziałowej, znająca księgowość, pisanie maszyna poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 563

Pielęgniarka

młody sympatyczny, z dobrą praktyką, ukończona szkoła sanitarna poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 45 998

Panne

z praktyką w składzie piekarskim szuka posady 18 zł, cafe utrzymanie, bez spania. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 491

Dzielną

biurańska obeznana wszelkimi pracami biurowymi poszukuje od 1. I. 37. posady. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 46 281

Posady

woźnego lub innej szuka bezrobotny. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 45 556

Inteligentna

panienka poszukuje posady do pomocy w składzie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 432

Szofer

woźny szuka posady, składem kaucji 500 zł. Oferty Kurjer Pozn. zdg 46 287

29. ROZRYWKI

„Poznali się w Monte - Carlo”

Słoneczna kreacja Liljany Harvey. Kinoteatr „Sfinks”. zdg 46 053

„Kapelusz”

modnie przefasonowany odświeżony, zastąpi nowy. Tanie kapelusze na składzie. Wystworna kapeluszy męskich, damskich. 27-g. Grudnia 2, podwórze. zdg 44 482

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20 w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem

miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznie 200 gr

od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 10,45 większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek. (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.